



The Holy See

PORANNA MSZA ŚWIĘTA TRANSMITOWANA NA ŻYWO
Z KAPLICY DOMU ŚWIĘTEJ MARTY

HOMILIA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

"Nie unikajmy dialogu z Bogiem"

Wtorek, 10 marca 2020 r.

[Multimedia]

«Nadal modlimy się razem za chorych, za pracowników służby zdrowia, za bardzo wielu ludzi, którzy cierpią z powodu tej epidemii. Modlimy się do Pana także w intencji naszych kapłanów, żeby mieli odwagę wychodzić i iść do chorych, by nieść moc Słowa Bożego i Eucharystię oraz towarzyszyć pracownikom służby zdrowia, wolontariuszom w pracy, którą wykonują». W słowach Papieża Franciszka, które powiedział na początku Mszy św. w kaplicy Domu św. Marty we wtorek 10 marca rano, wyraża się styl i świadectwo chrześcijanina «w czasach koronawirusa».

Msza św., podobnie jak poprzedniego dnia, była transmitowana na żywo, by umożliwić ludowi Bożemu szczególną jedność z Biskupem Rzymu w tym czasie próby.

Papież w swoim rozważaniu wyszedł od fragmentu Księgi proroka Daniela (9, 4-10), czytania liturgicznego z poniedziałku. W ten sposób, zwrócił uwagę, «Słowo Boże uczyło nas uznania naszych grzechów i wyznania ich, lecz nie tylko umysłem, także sercem, w duchu wstydu». Tak więc wstyd, postrzegany «jako najszlachetniejsza postawa wobec Boga w związku z naszymi grzechami».

W tej perspektywie, stwierdził Papież, «dzisiaj Pan wzywa nas wszystkich, grzesznych, do rozmawiania z Nim, bowiem grzech zamyka nas w sobie samych, sprawia, że się ukrywamy albo

skrywamy we wnętrzu prawdę o sobie». Właśnie «to przydarzyło się Adamowi i Ewie — po grzechu ukryli się, bo się wstydzili, byli nadzy». Zresztą, wyjaśnił Franciszek, «człowiek grzeszny, kiedy odczuwa wstyd, ma też pokusę ukrycia się».

Nawiązując do fragmentu z Księgi proroka Izajasza (1, 10. 16-20), Papież zwrócił uwagę na fakt, że «Pan wzywa: 'Chodźcie i spór ze Mną wieǳcie!' — mówi Pan». On wzywa i mówi: «Porozmawiajmy o twoim grzechu, porozmawiajmy o twojej sytuacji — nie bójcie się, nie...». W istocie w dalszym ciągu tekst proroka Izajasza mówi: «Choćby wasze grzechy były jak szkarłat, jak śnieg wybieleją; choćby były czerwone jak purpura, staną się [białe] jak wełna». W rzeczywistości «Pan mówi do nas: przyǳcie, bo Ja potrafię wszystko zmienić, nie bójcie się przyjsć i porozmawiać, bądźcie odważni, nawet z waszymi niegodziwościami».

«Przychodzi mi na myśl — wyznał Franciszek, wspominając świadectwo św. Hieronima — ten święty, który był wielkim pokutnikiem, bardzo wiele się modlił. I zawsze starał się dać Panu wszystko to, o co Pan go prosił. Ale Pan nie był zadowolony. I pewnego dnia trochę zezłościł się on na Pana, bo ten święty miał charakter. I mówi do Pana: 'Ależ, Panie, nie rozumiem Cię. Daję Ci wszystko, wszystko, a Ty ciągle jesteś jakby nieusatisfakcjonowany, jak gdyby czegoś brakowało. Czego brakuje?'. A oto odpowiedź Pana: «Daj mi twoje grzechy — właśnie tego brakuje».

«Trzeba mieć odwagę pójść z naszymi niegodziwościami, by porozmawiać z Panem» — taka jest sugestia Papieża. Mając pewność, że On nam mówi: «Przyǳcie! Porozmawiamy! Nie bójcie się», bowiem «choćby wasze grzechy były jak szkarłat, jak śnieg wybieleją; choćby były czerwone jak purpura, staną się [białe] jak wełna».

«To jest zaproszenie Pana», podkreślił Papież. Jednak przestrzegł chrześcijan, gdyż zawsze istnieje oszustwo — zamiast pójść, porozmawiać z Panem, udawanie, że nie jest się grzesznym». I właśnie «to Pan wyrzuca uczonym w Prawie» we fragmencie Ewangelii Mateusza (23, 1-12) z czytania liturgicznego. Są tacy, którzy «wszystkie swe uczynki spełniają w tym celu, żeby się ludziom pokazać. Rozszerzają swoje filakterie i wydłużają frędzle u płaszców. Lubią zaszczytne miejsca na ucztach i pierwsze krzesła w synagogach. Chcą, by ich pozdrawiano na rynkach i żeby ludzie nazywali ich Rabbi».

To jest «pozór, próżność» — to jest «pokrywanie prawdy naszego serca próżnością», zwrócił uwagę Franciszek. Jednak «próżność nigdy nie uzdrawia!». A co więcej — próżność jest nawet szkodliwa, szerzy się, przynosząc ci chorobę serca, przynosi ci tę zatwardziałość serca, które ci mówi: 'Nie, nie idź do Pana, nie idź. Zostań sobą'».

Próżność jest właśnie «miejscem», postawą «powodującą zamknięcie się na wezwanie Pana», wyjaśnił Papież. «Natomiast — podkreślił — zaproszenie Pana jest zaproszeniem Ojca, Brata: 'Przyǳcie! Porozmawiajmy, porozmawiajmy. Ostatecznie Ja potrafię zmienić twoje życie z

czerwonego na białe'».

«Oby to Słowo Pana dodało nam otuchy, oby nasza modlitwa była modlitwą autentyczną», wyraził swoją nadzieję Papież. I zachęcił na zakończenie, żebyśmy «rozmawiali z Panem o naszej rzeczywistości, o naszych grzechach, o naszych nędzach — On wie, On wie, czym jesteśmy. My to wiemy, ale próżność wciąż nas zachęca do ukrywania».